



Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego *Apostołowie przy grobie Zmartwychwstałego* Elżbieta Chmura

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobieęła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń, wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

(J 20,1-9)

(C) James Steidl, Dreamstime





Alleluja!!! Grób pusty został! Pan z martwych powstał! Co za noc, co za poranek! Chrystusa już nie ma w środku, ale światło wciąż rozprasza mrok nocy. Jasny blask rozświetla wejście do grobu. Dla uczniów Jezusa, wydarzenia ostatnich dni były bardzo trudne. Męka i śmierć Przyjaciela, z którym spędzili ostatnie trzy lata. Maria Magdalena, jako pierwsza staje się świadkiem pustego grobu, a Szymon Piotr, wchodzi do niego pierwszy, to uczeń, którego Jezus kochał jako pierwszy zobaczył i uwierzył. Fakt pustego grobu, był dla każdego z nich takim samym znakiem, ale każdy z nich potrzebował innego czasu, aby zrodziła się w nim wiara. Pusty grób jest miejscem narodzin wiary w zmartwychwstanie. Piotr i Jan potwierdzają, że Jezus zgodnie z Pismem, powstał z martwych. Wszystko, co dotąd przeżyli i rozumieli z tajemnicy Jezusa Chrystusa, zostaje przypieczętowane zmartwychwstaniem. Nie tylko dziś powinniśmy przybiec do grobu Zmartwychwstałego Pana, w którym jest źródło naszego życia. Jezus jest większy niż wszystko to, co nas przyniata, przewycięzył nawet śmierć i obdarza nas zwycięstwem. W wyścigu do grobu Pana, nie ma przegranych. Bóg jako pierwszy przyjmuje ludzkie ciało, żyjąc w pełni jako człowiek, wyszedł nam na spotkanie. Odtąd nie musimy się już bać śmierci, lecz je-

dynie tego, by nie zerwać więzi z Jezusem. Odtąd nie ma już sensu ludzka rozpacz, że zło jest silniejsze od dobra. Jeżeli ogarnie nas kiedyś smutek, zwątpienie, rozpacz, lęk, wtedy pamiętajmy, że Bóg jest najbliżej nas. Jeden krok od nadziei. Tylko Bóg wydobędzie nas z naszej matni i dna. A Ty? Już wierzysz w to, że Jezus zmartwychwstał? Bo wiara w zmartwychwstanie Jezusa, jest czymś znacznie większym. Bo mając Pana przed oczami, serce napełnia się radością. Możemy w swoich codziennych wyborach iść drogą życia. To jest piękno prawdy każdego poranka Wielkiej Nocy. Żebyśmy mogli bez leku przejść przez życie z sercem pełnym radości. Jezus również dla nas zmartwychwstaje. Bo i nas ogarniają wątpliwości, zniechęcenie, zmęczenie i strach. Bo czasem, najchętniej zajęlibyśmy się przyziemnymi czynnościami gromadzenia pieniędzy i pielęgnowania swojego zdrowia. Pan Jezus Zmartwychwstały przychodzi do nas, zatrzymuje nas na drodze odwrotu, ukazuje nam ręce i bok, chcąc, abyśmy jak dawniej uwierzyli, byśmy poszli razem z Nim drogą trudną, ale wiodącą do szczęścia wiecznego. Dlatego też, świętujemy w kościołach rezurekcję z radosnymi dzwonami, ze śpiewem: „Wesoły nam dzień dziś nastał”. W domach zasiadamy do stołu, na którym stoi baranek, babka lukrowana i bazie, aby spożywać uroczyste śniadanie wielkanocne, w czasie którego



składamy sobie serdeczne życzenia, dzielimy się poświęconym jajkiem, na znak, że wstaniemy z martwych razem z Jezusem, naszym Panem. Wiary i udanej drogi!

Czym jest wielkanocna radość, radosny śpiew „Alleluja”?

Radością jest wiara, że jeśli całkowicie Bogu ufamy i spełniamy to, co do nas należy - wszystko nabierze sensu. Życie, nawet najdłuższe, a zawsze krótkie. Cierpienie, które nie jest nieszczęściem. To jest radość syna marnotrawnego, który wrócił do Ojca. To radość, która

może trwać pomimo wycieńczenia, słabości.

To radość odnalezienia Boga w swoim sercu.

To radość człowieka, który został oczyszczony, choć tak wiele go to kosztowało.

To radość prostoty, która chyba zawsze jest niewinnością.

To radość dobra, które zostało dobrem, chociaż wilki na nie napadły.

To radość posiadania Boga w życiu, czasem najtrudniejszym i najbardziej bolesnym.

<http://jezuschrystus.eu>

